

Stanisław Michajłow

Klub Demokratyczny w Radzie Miejskiej Lublina (1927 -1929)

Rocznik Lubelski 31-32, 229-234

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW MICHAŁOWSKI

KLUB DEMOKRATYCZNY W RADZIE MIEJSKIEJ LUBLINA (1927—1929)

Utworzenie 10 maja 1926 r. rządu z Wincentym Witosem a bez udziału w nim stronnictw lewicy sejmowej wywołało oburzenie szerokich kręgów społeczeństwa i dało zarazem Józefowi Piłsudskiemu asumpt do przygotowywanego od dawna wystąpienia w celu przejęcia władzy. Czynnego poparcia udzieliła mu wówczas lubelska organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej, natomiast wśród inteligencji powstała inicjatywa utworzenia Klubu Demokratycznego skupiającego sympatyków byłego Naczelnika państwa i proponowanych przez niego rozwiązań politycznych i ustrojowych.

Działacze Klubu, a także Związku Strzeleckiego i Związku Legionistów 31 maja, w dniu wyborów nowego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zorganizowali demonstrację na rzecz poparcia kandydatury Piłsudskiego na to stanowisko. Zgromadzenie Narodowe spełniło wolę większości społeczeństwa i wybrało Piłsudskiego na stanowisko prezydenta. Odmówił on jednak przyjęcia tej funkcji, ze względu na zbyt małe uprawnienia przewidziane dla niej w konstytucji. Krok ten przekonał działaczy Klubu Demokratycznego o konieczności rozwiązania ówczesnego Sejmu i zwiększenia uprawnień dla prezydenta. Świadczy o tym przebieg wiecu prowadzonego przez znanego lubelskiego lekarza Mieczysława Biernackiego 4 lipca 1926 r. w kino-teatrze „Corso”. Zebrani na nim (ok. 800 osób) wyrazili hołd i uznanie dla marszałka Piłsudskiego, zarzucili Sejmowi, że nie jest wyrazicielem mas ludowych a tylko targowiskiem partii i prowadzi bezprogramową działalność oraz przyjęli rezolucję domagającą się zmiany konstytucji, w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta państwa i rozwiązania Sejmu¹. Częściowe spełnienie postulatów uczestników wiecu nastąpiło po uchwaleniu przez Sejm 2 sierpnia 1926 r. poprawek do konstytucji marcowej, zwiększających kompetencje prezydenta w systemie ustrojowym Polski.

Już w pierwszych miesiącach po przejęciu władzy przez obóz sanacyjny Klub Demokratyczny zabiegał również o rozwiązanie Rady Miejskiej w Lublinie, w której dominujące wpływy posiadała endecja. Główne powody, dla których Klub domagał się tego typu decyzji, zostały przedstawione w kwietniu 1927 r. w memoriale złożonym ministrowi spraw wewnętrznych. Wśród nich można wymienić: zdekompletowanie składu członkowskiego Rady Miejskiej, niereprezentowanie przez nią opinii społeczeństwa lubelskiego i brak kontroli nad pracami Magistratu oraz nieskładanie rozliczeń z wykonania budżetu za poszczególne lata². Memoriał

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski — Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2155.

² „Ziemia Lubelska” 1927 (6 V).

z podobnymi zarzutami złożyli ministrowi także działacze lubelskiej PPS. Współdziałanie obu ugrupowań zaowocowało rozmową, jaką 26 kwietnia 1927 r. przeprowadzili Mieczysław Biernacki i Hedinger ze strony Klubu Demokratycznego oraz Władysław Kunicki i Marian Malinowski ze strony PPS z ministrem spraw wewnętrznych. W połączeniu z wynikami kontroli działalności finansowej samorządu miejskiego, przeprowadzonej przez wojewodę Antoniego Remiszewskiego, stała się ona niewątpliwie podstawą decyzji ministra o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Lublinie z dniem 2 maja 1927 r. i wyznaczeniu nowych wyborów na 19 czerwca tegoż roku.

Krytyczny stosunek do pracy proendeckiego Magistratu, a zarazem ciekawą wizję dalszego rozwoju Lublina, przedstawił Biernacki, niewątpliwym przywódcą Klubu Demokratycznego, w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Ziemi Lubelskiej” i opublikowanym 26 maja. Zarzucił w nim Magistratowi, że w ciągu 7 lat zdobył się na wybudowanie tylko 1 szkoły, gdy miasto potrzebowało 30, nie wybudował ani jednego domu dla mieszkańców, nie przejął żadnego szpitala, doprowadził natomiast do bankructwa finansowego miasta w wyniku zaciągnięcia i niespłacenia dużych pożyczek.

Przedstawiając wizję dalszego rozwoju miasta, doktor nawiązywał do jego przeszłości historycznej i stwierdził, że powinno ono stać się, na krańcach etnograficznej Polski, potężnym ośrodkiem kultury polskiej, promieniującym daleko na Wołyń i Podlasie. Zgodnie ze specyfiką kraju miała to być przede wszystkim kultura rolnicza, w związku z czym Biernacki dostrzegał pilną potrzebę utworzenia w Lublinie uczelni rolniczej, jako kwestię „daleko ważniejszą od teologicznych, prawniczych lub humanistycznych fakultetów”, czyli ważniejszą, jak możemy sądzić, od funkcjonowania ówczesnych uczelni: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Zakładu Teologicznego „Bobolanum”. Równocześnie kreślił on warunki konieczne do spełnienia, aby Lublin mógł zostać znanym ośrodkiem kultury: zbudowanie urządzeń higienicznych na poziomie europejskim — bruki, kanalizacja, wodociągi, zaprowadzenie sieci elektrycznej; pozbycie się „piętna moskiewskiego zaniedbania”; uczynienie miasta pięknym. Zrealizowanie tego ostatniego zadania uzależniał nie tylko od położenia i cennych zabytków architektonicznych miasta, ale również od stworzenia w nim skwerków, parków, alei spacerowych i poparcia dla tych zamierzeń wszystkich mieszkańców:

Dotychczas nie mamy wyobrażenia o prawdziwym samorządzie, w którym każdy obywatel czułby się odpowiedzialnym za rozwój i rozkwit miasta. Potrzeba, by społeczeństwo stworzyło Radę będącą wyrazem potrzeb i wymagań ogółu³.

W realizację przedstawionej wizji dalszego rozwoju Lublina włączył się Biernacki osobiście jako radny miejski. Został nim wybrany 19 czerwca 1927 r. z listy nr 10 „Bloku Związków Pracowniczych” i wraz z sędzią Julianem Borkowskim, inżynierem Franciszkiem Papiewskim oraz adwokatami Janem Strawińskim i Aleksandrem Wyszyńskim utworzył Klub Demokratyczny w Radzie Miejskiej. Z wyborów zwycięsko wyszła PPS, która zakładała współpracę z radnymi „Bundu”. Niemniej Kunicki, przewodniczący Klubu Radnych PPS, wysoko ceniąc pięciu radnych Klubu

³ Tamże, 1927 (26 V).

Demokratycznego, zaproponował im także współpracę. Ci odrzucili jednak projekt i proponowane im stanowiska wiceprezydenta i ławnika ze względu na współdziałanie radnych PPS i „Bundu”.

Wyszyński, kierujący pracami Klubu, złożył 19 lipca deklarację, w której następująco przedstawiał taktykę postępowania radnych Klubu Demokratycznego:

Nie mogąc na warunkach nam przed tygodniem narzuconych, a dziś już, niestety, zrealizowanych, współpracować w Radzie Miejskiej z innymi ugrupowaniami i przyjąc w ten sposób na siebie w stosunku do kraju i miasta odpowiedzialności za tę współpracę zajmemy w danej chwili jako Klub, któremu przyświecają szczerze zasady demokratyczne, stanowisko rzeczowe w stosunku do poczynań partii, biorącej na swe barki cały ciężar odpowiedzialności za prowadzenie gospodarki miejskiej, przy czym lojalnie poprzemy wszystkie owocne jej zamierzenia, ustosunkowując się jednocześnie ujemnie do wszystkich projektów, mogących zaszkodzić miastu i ojczyźnie⁴.

Wystąpienia radnych Klubu podczas plenarnych posiedzeń Rady Miejskiej a także w trakcie obrad komisji problemowych⁵ były zgodne z duchem deklaracji przedstawionej przez Wyszyńskiego i charakteryzowały się rzeczowym, jakkolwiek nie pozbawionym krytyki stosunkiem do głównych zamierzeń lewicy socjalistycznej, sprawującej władzę. Szczególną wagę przywiązywali oni do uzdrowienia bardzo trudnej sytuacji finansowej miasta, poprawy sytuacji szkolnictwa i służby zdrowia. W trakcie dyskusji nad budżetem na rok 1927/1928 Biernacki ponownie zarzucił endeckiemu Magistratowi, że doprowadził do katastrofalnej sytuacji finansowej miasta w wyniku rozbudowania administracji, zaciągnięcia pożyczki od amerykańskiej firmy Ulen and Co na bardzo uciążliwych warunkach (duże oprocentowanie, spłata długo od pierwszego roku, gdy inwestycje, na które ją zaciągnięto, nie przyniosły dochodu), wadliwej kolejności inwestycji miejskich. Wyjściem z zaistniałej sytuacji miało być stworzenie realnego planu poprawy sytuacji finansowej miasta, którego nie zawierał, przedstawiony przez socjalistyczny Magistrat, projekt budżetu. Biernacki dostrzegał w nim dążenie do nowych pożyczek (chodziło o zamiar zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 7 mln zł w Banku Gospodarstwa Krajowego na pokrycie rat i oprocentowania od pożyczki ulenowskiej) i zwiększenia obciążeń podatkowych, a nie zauważał oszczędności w wydatkach administracyjnych i prób doprowadzenia do końca dawniej rozpoczętych inwestycji, jak: rzeźnia miejska, wodociągi, kanalizacja i elektrownia, które pomnożyłyby dochody miasta. W połączeniu z faktem braku prezydenta lub wiceprezydenta zdolnego zreformować administrację miejską⁶, nieuruchomieniem tak „łatwych inwestycji” jak lombard miejski (dopiero 14 czerwca 1928 r. Rada Miejska uchwaliła jego powołanie) i kasa oszczędności, niezłożeniem sprawozdania z realizacji budżetu stanowiło to dla radnych Klubu Demokratycznego podstawę do stwierdzenia, że nie mogą głosować za projektem budżetu,

⁴ APL, Zarząd miasta Lublina (dalej: ZmL), 1918—1939 Wydział Ogólny, sygn. 47.

⁵ Radni Klubu pracowali w następujących komisjach: Budowlanej — Papiewski, Kulturalno-Oświatowej — Borkowski, Opieki Społecznej — Strawiński, Zdrowia — Biernacki.

⁶ Stanowiska prezydenta i wiceprezydentów zajmowali członkowie PPS: Antoni Pączek, Adam Mrowiński, Stefan Choma. Por. J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918—1939*, Lublin 1984.

„oczekując od Magistratu istotnych czynów, a nie gołosłownych obietnic i nierealnych budżetów”⁷.

Mimo braku poparcia ze strony radnych Klubu Demokratycznego lewica socjalistyczna uchwaliła budżet, charakteryzujący się niespotykanymi w całym dwudziestolecium międzywojennym nakładami na opiekę zdrowotną, bezpieczeństwo publiczne, budownictwo oraz modernizację dróg i placów.

Z poparciem Klubu Demokratycznego spotkały się natomiast prace samorządu lubelskiego mające na celu poprawę sytuacji szkolnictwa i służby zdrowia. W styczniu 1928 r. Borkowski, pełniący wówczas również funkcję przewodniczącego Rady Szkolnej miasta Lublina wziął udział w specjalnym spotkaniu przedstawicieli Magistratu, Prezydium Rady Miejskiej, Inspektoratu Szkolnego i innych zainteresowanych stron, poświęconym rozbudowie sieci szkolnictwa powszechnego w okresie trzech i dziesięciu lat. Uczestnicy spotkania przyjęli ambitny plan rozbudowy bazy lokalowej szkolnictwa powszechnego w Lublinie, zakładający wybudowanie w ciągu trzech lat sześciu gmachów szkolnych, a w perspektywie dziesięciu lat 23 gmachów⁸. Realizacja tego planu miała nie tylko radykalnie zmienić sytuację lokalową szkolnictwa powszechnego, ale także umożliwić przejście całości procesu kształcenia na poziomie siedmioklasowej szkoły powszechnej przez szkolnictwo państwowe, co byłoby równoznaczne z praktyczną realizacją postulatu jednolitej szkoły polskiej.

Zaangażowanie Rady Miejskiej, w tym Klubu Demokratycznego, na rzecz poprawy sytuacji szkolnictwa w Lublinie nie przyniosło zbyt wielkich efektów ze względu na brak środków finansowych⁹. Natomiast sukcesem Klubu, a szczególnie Biernackiego było zrealizowanie uchwały Rady Miejskiej z 7 grudnia 1927 r. o przejęciu szpitala św. Jana Bożego przez zarząd miasta¹⁰.

Latem 1928 r. zaczęły się sprawdzać przewidywania członków Klubu Demokratycznego co do realności budżetu przyjętego przez socjalistyczną większość Rady Miejskiej, bowiem sytuacja finansowa miasta znacznie się pogorszyła, m.in. ze względu na konieczność spłaty obciążeń względem firmy Ulen i zbyt szeroki front robót inwestycyjnych. Mieczysław Biernacki określił tę sytuację jako typową dla wszystkich miast polskich, które skorzystały z kredytu ulenowskiego. W Lublinie pogarszało ją nieumiejętne skorzystanie z kredytu, albowiem do budowy elektrowni, mogącej dać najszybsze efekty, przystąpiono najpóźniej i budowano rzeźnię za 9 mln zł — „luksus fatalnie odbijający się na budżecie”. Nowy socjalistyczny zarząd miasta otrzymawszy tak ciężką sytuację, próbował — zdaniem doktora — zapobiec grożącej miastu katastrofie finansowej poprzez forsowanie tempa budowy elektrowni, nakładanie nowych podatków i zaciąganie nowych pożyczek. On zaś całą nadzieję pokładał w fakcie, że kosztowne przedsiębiorstwa miejskie będą w stanie zamortyzować po-

⁷ APL, ZmL 1918—1939, Wydział Ogólny, sygn. 48.

⁸ Tamże, sygn. 48, 141.

⁹ Borkowski na posiedzeniu Rady Miejskiej 29 XI 1928 r. wskazywał na wybudowanie baraku szkolnego w Alei Długosza i wystąpienie Magistratu o kredyty na budowę szkoły przy ul. Lipowej.

¹⁰ APL, ZmL 1918—1939, Wydział Ogólny, sygn. 47; S. Michałowski, *Mieczysław Biernacki (1862—1948). Lekarz i społecznik*, Warszawa—Łódź 1988, s. 29 n.

zyczkę ulenowską. Wszelkie inwestycje, oprócz dokończenia elektrowni i ewentualnego wybudowania dwóch nowych domów na Tatarach oraz baraków dla bezdomnych, uważał więc za niedopuszczalne, podobnie jak i nowe pożyczki¹¹.

Podobne poglądy zaprezentował Biernacki podczas wrześniowej debaty plenarnej Rady Miejskiej nad projektem budżetu miasta na rok 1928/1929. Zakładał wówczas, że pożyczki sanacyjnej władze samorządowe nie otrzymają i jedynie realne miało być zakończenie budowy elektrowni w ciągu 2—3 miesięcy. Równocześnie głosił konieczność: daleko idących ograniczeń wydatków na administrację ogólną (w Warszawie miały one wynosić 10% budżetu, w Radomiu — 11%, a w Lublinie — 17%), spłacania długów miejskich, zaangażowania fachowego kierownika Wydziału Finansowego, kontroli wydajności pracy tak urzędników, jak i robotników miejskich¹².

Konstrukcję budżetu uznał Biernacki za nieudolną, nierealną i nadającą się do odrzucenia, lecz wychodził z założenia, że to niczego nie zmieni. Zapewne taki tok rozumowania legł u podstaw głosowania radnych Klubu Demokratycznego za przyjęciem projektu na początku października 1928 r. Zmiana ich taktyki podyktowana była również dokonującym się zbliżeniem politycznym z prezydentem miasta Antonim Pączkiem, który w przeciwnieństwie do większości członków PPS zdecydowanie krytycznie odnosił się do uchwał Centralnego Komitetu Wykonawczego o przejściu partii do opozycji w stosunku do rządów sanacyjnych.

Pączek niezbyt często przebywał w Lublinie (mieszkał z rodziną w Warszawie), rzadko uczestniczył w posiedzeniach Rady Miejskiej oraz udzielał odpowiedzi na interpelacje zgłaszane przez radnych. W marcu 1928 r. wbrew prośbom działaczy lubelskiej PPS został wybrany posłem do Sejmu. Wszystko to spowodowało, że drogi radnych PPS i prezydenta powoli się rozchodziły, a w sytuacji, gdy nie respektował on uchwał partyjnych i nie realizował przyrzeczenia złożenia mandatu, przenieśli oni walkę z nim na forum Rady Miejskiej. 22 listopada zgłosili wniosek o uchwaleniu prezydentowi, zadeklarowanemu już wówczas zwolennikowi rządów Piłsudskiego i rozłamowej PPS-Frakcji Rewolucyjnej, wotum nieufności. Spotkał się on z ostrą opozycją radnych endeckich, Klubu Demokratycznego i trzech byłych członków PPS, którzy przeszli na pozycję „Frakcji Rewolucyjnej”. Występujący w imieniu Klubu Biernacki stwierdził, że rozgrywka między prezydentem a radnymi socjalistycznymi miała głębsze znaczenie, gdyż „jest to wojna ludzi pracy, praktycznie na życie patrzących z drugimi, co obiecują dużo, nie licząc się z tym, że nie będą mogli tego wypełnić. Jest to walka ludzi Zachodu z ludźmi Wschodu — prowadzących na szlaki Komuny”¹³. Wzywał więc do poszanowania pracy prezydenta Pączka, a Klubowi Radnych PPS radził cofnąć wniosek, jako krok samobójczy dla partii.

Radni PPS nie posłuchali rady Biernackiego i, korzystając z poparcia radnych „Bundu”, uchwalili, nieznaczną większością głosów (27 do 24), wotum nieufności dla prezydenta Pączka. Krok ten spowodował zgłosze-

¹¹ M. Biernacki, *Budżet miasta Lublina*, „Ziemia Lubelska” 1928 (12 VII).

¹² APL, ZmL 1918—1939, sygn. 49.

¹³ Tamże.

nie przez radnych Klubu Demokratycznego wniosków o wotum nieufności dla pozostałych członków Magistratu, a także kierowanego przez Kunickiego Prezydium Rady Miejskiej.

Przewaga, jaką posiadała lewica socjalistyczna w Radzie Miejskiej pozwoliła jej odrzucić wnioski o wotum nieufności dla członków Magistratu, natomiast nie rozstrzygnięty wynik głosowania takich wniosków w stosunku do Prezydium, skłonił Kunickiego i innych jego członków do złożenia mandatów. W tej sytuacji odbyły się 20 grudnia 1928 r. ponowne wybory Prezydium Rady Miejskiej, lecz Klubowi Demokratycznemu nie udało się przeforsować swojego kandydata Juliana Borkowskiego na jej prezesa, mimo poparcia radnych Klubu Narodowego. Pozostał nim nadal Kunicki.

Nie przyniósł spodziewanego efektu również protest Klubu przeciwko jawnemu głosowaniu wniosku o wotum nieufności dla prezydenta Pączka. Wojewoda lubelski unieważnił co prawda uchwałę Rady pismem z grudnia 1928 r., lecz radni klubów socjalistycznych przyjęli ją ponownie 10 stycznia 1929 r., nieznaczną większością głosów. Prezydent Pączek zignorował i tę uchwałę, korzystając z poparcia władz administracyjnych. W sytuacji, gdy nie zwoływał posiedzeń Magistratu, a wyjeżdżając z Lublina nie przekazywał zastępczo swej funkcji żadnemu z wiceprezydentów, Rada Miejska praktycznie nie miała swojego organu wykonawczego. Władze nadzorcze, niezbyt przychylnym okiem patrzące na socjalistyczny samorząd, praktycznie nic nie uczyniły, by usunąć Pączka z funkcji prezydenta, natomiast 26 lutego 1929 r. minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj-Składkowski wydał rozporządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej, zwolnieniu prezydenta i pozostałych członków Magistratu oraz ustanowieniu Komisarza Rządowego miasta Lublina do czasu ponownych wyborów do samorządu.

Tym samym kończył się krótki okres działalności Klubu Demokratycznego w Radzie Miejskiej Lublina. Członkowie tego Klubu nie zmienili swych poglądów politycznych i pozostali wierni Józefowi Piłsudskiemu. Dwaj z nich, Biernacki i Wyszynski, weszli w skład 15-osobowej Rady Przybocznej Komisarza Rządowego Lublina Seweryna Czerwińskiego, a następnie zostali wybrani ponownie radnymi już z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem¹⁴.

¹⁴ W trakcie wyborów w dniu 16 VI 1929 r. lista ta nosiła nazwę Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej. Układ sił w nowo wybranej Radzie Miejskiej nie pozwolił jednak wyłonić jej prezydium i 11 XII 1929 r. została ona rozwiązana.